

Komu płacą koncerny farmaceutyczne?

4 lipca 2016

Kilkadziesiąt firm farmaceutycznych, m.in. giganci Roche, Bayer, GSK czy Pfizer, podpisało tzw. Kodeksy Przejrzystości, czyli zobowiązanie do dobrych praktyk. Jednocześnie przedstawiły raporty, którym szpitalom oraz lekarzom płaciły za szkolenia, wykłady, podróże w 2015 roku.

W Polsce wygląda to szokująco. Jak podaje portal Money.pl, na poszczególnych stronach internetowych koncernów ujawniono w sumie dane kilku tysięcy lekarzy. W przypadku bowiem każdej darowizny, konferencji, szkolenia czy opłaty za zakwaterowanie, zgodnie z kodeksem lekarze przekazywali firmom swoje dane. Nie wszyscy zgodzili się na ich upublicznianie, jednak ci, którzy to zrobili, będą musieli się teraz zmierzyć z kontrowersjami, jakie od lat wywołuje finansowanie przez firmy szkoleń i konferencji poszczególnych lekarzy.

Farmaceutyczni giganci, liderzy na światowym rynku, postawili na przejrzystość biznesu. Raporty sporządzono na rynki ponad 33 krajów Europy. We Francji czy Danii takie publikacje są wręcz obligatoryjne. W USA już od dawna każdy pracownik służby zdrowia oficjalnie musi rozliczyć się nawet z obiadu zjedzonego z przedstawicielem koncernu, o ile wydali na spotkaniu równowartość 20 dolarów lub więcej. Polskie rodzime firmy, jak Polpharma czy Aflofarm, nie spieszą się z podpisaniem podobnych zobowiązań. Twierdzą, że produkują oni tylko leki generyczne.

O ile finansowanie działalności badawczej i rozwojowej szpitali i instytutów nie wzbudza niczyjego niepokoju, to finansowanie szkoleń i wyjazdów – już tak. Raporty przedstawiają darowizny oraz eventy dla lekarzy i szpitali za 2015 r. Sumy przekazane przez koncerny idą w miliony złotych.

Na przykład Roche przekazało 30 mln prywatnym oraz publicznym placówkom (m.in. Wielkopolskiemu Centrum Onkologii czy Szpitalowi Uniwersyteckiemu w Krakowie), a 15 mln dla poszczególnych lekarzy. GSK przekazało placówkom 5,3 mln zł. Szczegółowe raporty wszystkich wymienionych koncernów można znaleźć tutaj.

„Cieszymy się, że firmy farmaceutyczne chcą być transparentne. Musimy jednak zwrócić uwagę, że jest to jawność tylko częściowa. Kodeks jest niepełny i budzi nasze zastrzeżenia. Potrzebna jest pełna publikacja zawierająca dane dotyczące wszystkich uczestników systemu farmaceutycznego, w tym przedstawicieli handlowych i innych pracowników medycznych. Poza tym w tym zestawieniu nie ma wszystkich firm farmaceutycznych. To tylko wycinek rynku” – powiedział dla Money.pl Maciej Hamankiewicz, prezes Naczelnej Izby Lekarskiej. Ma on również wątpliwości co do tego, czy ujawnianie danych nie wpłynie negatywnie na postrzeganie zawodu lekarza. Niekoniecznie bowiem chodzi o to, że lekarze jeżdżą na spa czy urlopy finansowane przez koncerny, ale niejednokrotnie biorą udział w przedsięwzięciach ważnych dla rozwoju swoich umiejętności, na których opłacenie nie byłoby ich stać.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu